

U nas nie krzyczymy Sieg Heil

Neopoganin opowiada o religii, faszyźmie i nienawiści

Rozmowa
z **Mateuszem Opalą**

KRZYSZTOF KOŁODZIEJCZYK: – Od jak dawna działacie w Zielonej Górze?

MATEUSZ OPALA, DZIAŁACZ ZIELONOGÓRSKIEJ ZADRUGI: – Od ośmiu miesięcy. W tej chwili do naszej organizacji należy 15 osób, do tego dochodzą sympatycy. W sumie jest nas około 40. To studenci UZ, ludzie pracujący, nie jest to żadne specyficzne środowisko. Strona internetowa działa od 2,5 miesięcy, w tym czasie zgłosiło się do nas 10 osób. Myślę, że jak na Zieloną Górę to sporo.

Ekspersi nie mają wątpliwości, jesteście organizacją nacjonalistyczną, rasistowską i nazistowską.

- Jesteśmy ruchem neopogańskim i nacjonalistycznym, ale staramy się całkowicie odciąć od skojarzeń z nazizmem. Absolutnie nie można powiedzieć, że jesteśmy faszystami. Wręcz przeciwnie, jesteśmy antygermańscy. Nie mamy nic przeciwko narodowi niemieckiemu, ale przeciwko III Rzeszy.

Na zdjęciach na waszej stronie www widać, jak palicie swastyki, niektórzy noszą koszulki z napisem „white power”, pozujecie do zdjęć z flagą „white pride”.

- Swastyka, czyli po słowiańsku „swarzyca” bądź „świaszczyca” to sym-

bol słońca bądź księżycy, w zależności od tego, w którą stronę skierowane są ramiona. Palenie swastyk jest obrzędem czysto religijnym, to wczesnośredniowieczny rytuał neopogański, który oznaczał oddawanie czci słońcu. Nie propagujemy nazizmu. Przy okazji naszych obrzędów nikt z nas nie wzywa do nienawiści rasowej i nie wykrzykuje Sieg Heil. Co prawda na zdjęciach jednego z obrzędów są osoby, które pojawiają się w koszulkach z rasistowskimi napisami, inne pozowały do zdjęcia z taką flagą, ale to nie były osoby z Zielonej Góry. Jedna przyjechała z Wrocławia, druga z Sulechowa. Mogę zapewnić, że żadne rasistowskie elementy nie były częścią obrzędów. To tylko zdjęcia pamiątkowe.

Byliście w marcu na manifestacji we Wrocławiu, podczas której głośzono rasistowskie hasła. Wrocławska prokuratura prowadzi śledztwo w tej sprawie. Wśród podejrzanych o nawoływanie do nienawiści są przedstawiciele Zadrugi.

- Z tego, co wiem, okrzyki wznosiło Narodowe Odrodzenie Polski, a nie Zadruga. Zresztą my nie mamy związków z wrocławską organizacją, która jest tworem czysto politycznym. My jesteśmy jedynie wspólnotą religijną. **W artykułach publikowanych na waszej stronie aż roi się od obraźliwych**

hasel wobec chrześcijan. Piszecie np. „W momencie sądenia Jezusa naród żydowski podjął jedyną wartą pochwały decyzję w całej swej historii: kazał ukrzyżować pomłota”, dalej autor nazywa Chrystusa „wynaturzonym żydem”. W innym tekście Maryję określa „brudną prostytutką”.

- Może są obraźliwe, ale tylko wobec samej wiary, idei, z którą się nie zgadzamy, ale nie wobec ludzi. Jesteśmy przeciwko wszelkim ruchom mono-teistycznym, które naszym zdaniem sprzeczne są z prawami natury. Dla nas przyroda jest najwyższym bóstwem. Wyznajemy starych bogów słowiańskich, którzy dawali wolność, siłę i radość, w przeciwieństwie do wiary chrześcijańskiej.

Przedstawiciele niektórych zielonogórskich subkultur łączą waszą organizację z pobiciami i wznoszeniem obelżywych i nazistowskich okrzyków.

- Nic mi o tym nie wiadomo. Na pewno nie był to nikt z samej organizacji. Staramy się, żeby wszystko, co robimy, było zgodne z literą prawa. Nie namawiamy do nienawiści na żadnym tle, nie popieramy ustrojów totalitarnych. Jesteśmy Słowianami i sprzeciwiamy się nazizmowi i faszyzmowi. Przecież Hitler zabił wielu Słowian. Naziści są dla nas śmiesznymi ludźmi. ●

ROZMAWIAŁ KRZYSZTOF KOŁODZIEJCZYK

KOMENTARZ

ZADRUGA, SWASTYKA, POLITYKA

MARCIN KORNAK*

W ostatnim czasie organizacje neofaszystowskie zaczynają się gwałtownie pojawiać w całym kraju. Jest coś w atmosferze życia społeczno-politycznego, że radykalizują się zachowania i wchodzą do sfery publicznej.

Powrót idei zadrużańskich nastąpił po przełomie 1989 r., kiedy we Wrocławiu powstało wydawnictwo Toporzel, nawiązujące do ideologii Zadrugi. Prowadził je Antoni Wacyk. Za jego przyczyną nastąpił „renesans” ideologii neopogańskiego szowinizmu. Jego reprezentantami były: Stowarzyszenie „Niklot”, które współtworzył m.in. Mateusz Piskorski, dzisiejszy poseł Samoobrony (kilka lat temu redaktor pisma „Odala”, na łamach którego dochodziło nawet do pochwały nazizmu i Adolfa Hitlera!!!); Stowarzyszenie „Świaszczyca” (tzn. swastyka) z Koszalina, blisko współpracujące z Samoobroną i Andrzejem Lepperem, oraz różne lokalne organizacje używające nazwy Zadruga.

Przez wiele lat centrum idei neopogańskiego faszyzmu mieściło się we Wrocławiu i Szczecinie. Do tych środowisk przyklejały się organizacje reprezentujące skrajnie prawicowe poglądy: faszystujące, rasistowskie, antysemickie, szowinistycznych antychrześcijan (np. wrocławski zespół satanistyczny Graveland). Kilka lat temu skrajnie antychrześcijański „Niklot” współpracował w Szczecinie nawet Młodzieżą Wszechpolską, w której prym wiodli wtedy: dzisiejszy europoseł LPR Sylwester Chruszcz, minister gospodarki morskiej Rafał Wiechecki z LPR oraz wicedyrektor TVP Piotr Farfał, również z LPR.

W marcu br. Zadruga i Narodowe Odrodzenie Polski, partia uważana za neofaszystowską, zorganizowały we Wrocławiu manifestację, podczas której wykrzykiwano rasistowskie hasła i używano stylizowanej swastyki. Wiadomo, z czym po wojnie kojarzy się swastyka: z wymordowaniem milionów Polaków.

Właśnie do tego typu ideologii nawiązują rasistowscy neopoganie z organizacji takich jak NS Zadruga i im podobne.

Wrogiem tych ludzi i ich ideologii jest wszelka inność, odmiennosc od przyjętych przez nich arbitralnie norm „prawdziwego Polaka”. Zazwyczaj te normy spełniają jedynie oni sami... ●

* Marcin Kornak jest redaktorem naczelnym pisma „Nigdy więcej”

„GAZETA WYBORCZA. ZIELONA GÓRA - GORZÓW”

15.06.2007